

USA mają dla Polski „nową propozycję” zamiast „Fort Trump”

27 marca 2019

Niedawno okazało się, że amerykańska baza wojskowa o wymownej nazwie „Fort Trump” jednak nie będzie zlokalizowana w Polsce, pisze publicysta „Sputnika Białoruś” Aleksander Szpakowski.

Waszyngton postanowił zrezygnować z tego przedsięwzięcia, pomimo uporczywych nalegań polskich władz, ale eksperci wojskowi w Warszawie twierdzą, że ta decyzja jest znakiem plusa, ponieważ Amerykanie rzekomo przygotowują dla Polski „propozycję wojskową”, która będzie „jeszcze lepsza”, niż wcześniej oczekiwano.

Na podstawie tych informacji wydaje się, że z jednej strony białoruskie państwo ma powody do zadowolenia, ponieważ Mińsk na wszystkich szczeblach negocjacji z przedstawicielami NATO, USA i Polski zawsze zdecydowanie sprzeciwiał się utworzeniu amerykańskiej bazy wojskowej, a z drugiej strony konieczne jest ustalenie, co dla Polaków przygotowali zachodni partnerzy.

Jeśli wierzyć w wypowiedzi polskich mediów, mówimy o pojawieniu się dodatkowych mobilnych kontyngentów amerykańskich żołnierzy w kraju, które będą zmieniać się na zasadzie rotacji, czyli w rzeczywistości będą stale manewrować w pobliżu granic Polski z Rosją i Białorusią. Z punktu widzenia celów wojskowych USA opcja ta wydaje się bardzo obiecująca, ponieważ daje możliwość swobodnego badania potencjalnego teatru operacji wojskowych dużej liczbie jednostek.

Dziennikarz zauważa, że na tym etapie Stany Zjednoczone kierują wielonarodowym batalionem NATO stacjonującym w Polsce

od 2017 roku, a liczba amerykańskich żołnierzy wynosi ponad 3 tysiące osób. Formalnie oznacza to, że państwo polskie znajduje się pod ochroną supermocarstwa jądrowego, którego wydatki wojskowe przewyższają koszty obrony wszystkich pozostałych krajów świata łącznie.

Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że NATO kontroluje infrastrukturę wojskową Ukrainy, Gruzji i Mołdawii bez włączania tych państw w szeregi bloku, to Federacja Rosyjska faktycznie znajduje się w sytuacji połowicznego okrążenia. Dlatego mówienie o możliwości jakiegokolwiek „ataku” Moskwy na następujący blok NATO trzeba pozostawić przestraszonym polskim gospodyniom domowym, a sytuację należy oceniać realistycznie, z punktu widzenia polityki, jaką Sojusz Północnoatlantycki i jego główne wsparcie na „wschodniej flance”, czyli Rzeczpospolita Polska, rzeczywiście prowadzą, uważa Szpakowski.

Po pierwsze, wskazane jest przygotowanie się do zwiększenia obecności wojskowej NATO w regionie, ponieważ według północnoamerykańskich analityków połączony potencjał Rosji i Białorusi pod względem większości wskaźników przekracza możliwości Sojuszu, składającego się zarówno z armii narodowych, jak i obcych wojsk rozmieszczonych w krajach bałtyckich i Polsce.

Po drugie, polityka zwiększania wydatków wojskowych i modernizacji sił zbrojnych, którą Polska prowadziła przez ostatnie 10 lat, będzie kontynuowana. Polacy już zapowiedzieli zatwierdzenie kolejnego planu modernizacji, w tym celu planuje się wydać rekordową sumę 48,9 miliardów dolarów.

Po trzecie, można przewidzieć zwiększoną presję informacyjną na Białoruś, aby wyprzeć Mińsk ze związku z Federacją Rosyjską i pozbawić Moskwę „białoruskiego balkonu”. W tym zakresie należy zauważyć, że centra cybernetyczne NATO działają w Rydze i Tallinie, a Polska, w ramach nowego programu, planuje wydać około 790 milionów dolarów na oprogramowanie, które „pozwoli

na prowadzenie skutecznych działań w cyberprzestrzeni”.

Biorąc pod uwagę fakt, że państwa zachodnie mają na Białorusi rozległą sieć różnych „pozarządowych mediów”, których finansowanie niedawno wzrosło, spektrum zagrożeń i wyzwań wydaje się dość oczywiste. W tym sensie przyjęcie Koncepcji Bezpieczeństwa Informacyjnego i oczekiwana później reorganizacja polityki informacyjnej państwa jest decyzją bardzo aktualną. Oczywiście wiele zależy od dostępności kompetentnego i zmotywowanego personelu w organach rządowych, ale ważnym czynnikiem jest również koordynacja działań z głównym wojskowo-politycznym sojusznikiem Mińska – Federacją Rosyjską.

Niestety, dość często w Rosji nie ma wysokiej jakości wiedzy na temat sytuacji na Białorusi, a niektóre media dopuszczają się nieprzyjaznych ataków na Białoruś, co w rzeczywistości działa na korzyść potencjalnego przeciwnika.

Na Białorusi takie insynuacje są postrzegane jako zagrożenie, które z kolei tworzy także pewne kompleksy i odwraca uwagę od realnego zagrożenia. W perspektywie najważniejszym aspektem stosunków dwustronnych będzie synchronizacja białoruskiej i rosyjskiej polityki w kwestiach strategicznych bezpieczeństwa informacyjnego, od której bezpośrednio zależy zdolność obronna w kontekście ofensywnej strategii NATO na wschodniej flance, podsumowuje felietonista Sputnika Białoruś Aleksander Szpakowski.

Źródło: pl.SputnikNews.com